

W PŁOCK

Płock
w ekstraklasie

Miasto! Żyje

WWW.PLOCK.EU



PŁOCK

MiastO!Żyje Informator Społeczny

Publikacja Urzędu Miasta Płocka,

Pl. Stary Rynek 1, pok. 224, 09-400 Płock, tel. 24 367 15 55

Nakład: 5 tys. egzemplarzy. Publikacja bezpłatna.



*Prezydent Płocka
Andrzej Nowakowski
wśród kibiców
na meczu Wisły Płock*

Szanowni Państwo!

Historyczny awans Wisły Płock do Ekstraklasy po meczu z Zawiszą Bydgoszcz jest doskonałą okazją do podsumowania pięciu lat ciężkiej pracy nad osiągnięciem tego sukcesu.

Nie wydarzyło by się to, gdyby nie zaangażowanie i determinacja trenera Marcina Kaczmarka i samych zawodników. Dzięki konsekwentnemu działaniu powstał zespół, który wszedł do Ekstraklasy.

Sukces był możliwy także dzięki spokojnemu zarządzaniu spółką Wisła Płock przez jej władze i dobrej pracy jej pracowników. Niezwykle ważne jest również to, że Wisła nie opuścili jej najwierniejsi kibice.

W podsumowaniu nie może zabraknąć przywołania bolesnej przeszłości i m.in. faktu odejścia największego sponsora. Ale jest to też dobra okazja, by powiedzieć, że awans do elity polskiej piłki nie może oznaczać końca drogi dla Wisły.

Nie możemy spocząć na laurach. Naszym celem musi być utrzymanie się w Ekstraklasie. I nowy stadion. Myślimy o budowie całkowicie nowego obiektu przy ul. Łukasiewicza, o jego koncepcji, którą w przyszłym roku poddamy konsultacjom. I zaczniemy szukać środków – zwłaszcza zewnętrznych - na jego budowę.

Nie będę ukrywał, że liczę na nowych sponsorów dla Wisły Płock, ale także na powrót starych.

Prezydent Miasta Płocka

Andrzej Nowakowski

Siła futbolu i sukces wszystkich płocczan



Zwycięstwo Wisły nad Zawiszą Bydgoszcz przypieczętowało awans płockiego zespołu piłkarzy nożnych do Ekstraklasy. Ten sukces poprzedziło pięć lat ciężkiej pracy.

Okolo miliarda widzów oglądało finał piłkarskich mistrzostw świata w 2010 oraz w 2014 roku. Najlepszą w historii polskiej telewizji oglądalność – okolo 15 milionów widzów – miały mecze piłkarskie – z Grecją i Rosją w ramach EURO 2012. Liczby te pokazują kolosalną siłę futbolu.

Wprawdzie dający awans do ekstraklasy mecz Wisła – Zawisza Bydgoszcz oglądało tylko siedem i pół tysiąca osób, ale liczba ta wynikała akurat ze względów bezpieczeństwa. I choć trudno porównywać

kilka tysięcy z setkami milionów, to i tak w piątek 20 czerwca na stadionie imienia Kazimierza Górskiego zasiadła największa od lat publiczność na jakichkolwiek zawodach sportowych w Płocku. Zasiadając zaś udowodniła, jak bardzo potrzebny jest nawet niewielki sukces w najważniejszej dyscyplinie sportu, której rangę pokazują przytoczone wyżej dane na temat rekordów oglądalności TV.

Przed sześcioma laty – korzystająca jeszcze z potężnego, finansowego wsparcia PKN Orlen – Wisła spadła do III ligi (nawet jeśli ktoś nazwie ją drugą, to i tak pozostaje trzecią). Kto wie, czy nie był to zwrotny moment w najnowszych dziejach klubu. Wściekli na dramatycz-

ną, sportową i wizerunkową sytuację klubu kibice gremialnie odwrócili się od sprawującego drugą kadencję rządu w mieście Mirosława Milewskiego.

W 2010 roku prezydentem Płocka został Andrzej Nowakowski, który nie deklarował wprost ogromnego zwiększenia wydatków na Wisłę, ale obiecał systematyczną poprawę wyników poprzez większy udział najbardziej zainteresowanych – czyli kibiców – w funkcjonowaniu klubu. Słowa dotrzymał. Do Zarządu Wisły, najpierw na stanowisko wiceprezesa, dzisiaj już prezesa, powołał Jacka Kruszewskiego – szefa Stowarzyszenia Sympatyków Klubu. Choć pierwszy okres nowej klubowej władzy nie był



Drużyna Wisły Płock podczas fety na Starym Rynku



Wielkie święto płockiego środowiska piłkarskiego na Starym Rynku, po zwycięskim meczu Nafciarzy nad Zawiszą Bydgoszcz

najlepszy (najpierw awans do drugiej ligi, a później zaraz spadek z powrotem do III), to w miarę upływu czasu klubowi władze nabierali doświadczenia i skuteczności w działaniu.

Kluczową decyzją zarządu Wisły było zatrudnienie w 2012 roku trenera Marcina Kaczmarka. Młody szkoleniowiec miał już na koncie kilka sukcesów. Jednak dopiero w Płocku czekało go prawdziwe wyzwanie: przed nim był trzecioligowiec bez kasy i z drużyną w rozsypce. Kaczmarek dostał jednak ogromny kredyt zaufania - od bezpośrednich przełożonych i wspierającego ich prezydenta Płocka, który niejednokrotnie podkreślał, że wesprze pomysły i działania trenera.

Wszystkim się opłaciło. Cierpliwość, konsekwencja w działaniu oraz niezwykle cenna i rzadka umiejętność przywracania do wysokiej formy zawodników skazywanych już na piłkarską emeryturę pozwoliły Kaczmarkowi zbudować ekipę z doskonałym morale, żądną sukcesu i przekonaną o możliwości jego osiągnięcia. Co, po kilku latach, się stało. Z pewnością wynik piłkarzy Wisły w tym sezonie to osiągnięcie niesamowite. Kilka klubów w naszej lidze dysponuje silniejszym budżetem i składem, a oglądało nasze plecy i to ze sporego dystansu. Na ten sukces pracowaliśmy wspólnie. Piłkarze, trenerzy oraz pozostali pracownicy klubu. A także kibice.

Sztafeta Kaczmarków

**Rozmowa z Marcinem Kaczmarkiem,
trenerem Wisły Płock**



Wyjątkowy weekend przeżyli dwaj piłkarscy trenerzy, ojciec i syn, Bogusław i Marcin Kaczmarkowie. Młodszy z nich wywalczył z zespołem Wisły Płock awans do ekstraklasy, a senior, w czasie specjalnej gali, żegnał się w Gdańsku z bogatą sportową karierą. Trudno wyobrazić sobie lepszy moment na sztafetę pokoleń. Wielki sportowy sukces, na który płocky kibice czekali niemal dekadę, jest idealną okazją do rozmowy ze szkoleniowcem płockiego zespołu.



Czy gdy przed czterema laty obejmował Pan funkcję trenera Wisły wierzył Pan, że tak szybko znajdzie się w ekstraklasie?

– Nawet o tym nie marzyłem. Bezpośrednio po spadku do II ligi płocki zespół był w rozpływie. Sportowej i emocjonalnej. Brakowało środków na pozyskanie nowych wartościowych piłkarzy. Gdy jakoś udało się skleić drużynę sezon zaczęliśmy od dwóch porażek i remisu. Kto rozsądny mógłby w takiej sytuacji myśleć o awansie? Na szczęście, władze klubu nie wywierały na mnie i piłkarzy presji, a że pracowaliśmy bardzo solidnie, wyniki zaczęły się poprawiać. Awans do I ligi wywalczyliśmy błyskawicznie. Na kolejny przeskok harowaliśmy trzy sezony, a już jako beniaminek pokazaliśmy faworytom, że Wisła będzie groźna. W promocję do najwyższej klasy uwierzyłem przed rokiem, ale wówczas jeszcze się nie udało. Przed kończącym się sezonem innej możliwości niż awans do



ekstraklasy nawet nie brałem pod uwagę, zachowując oczywiście świadomość trudności realizacji tego celu. Podołaliśmy zadaniu i jestem ze swojej drużyny niesamowicie dumny. Razem z piłkarzami odnieśliśmy najważniejszy sukces w karierze.

Co było kluczem do triumfu Wisły w tym sezonie?

– Na szczegółową analizę jest jeszcze nieco za wcześnie. Ale gwarantuję, że każdy mecz rozłożymy na czynniki pierwsze.

Wiele elementów złożyło się na ten historyczny wynik. Bez większego zastanowienia za jeden z najistotniejszych uważam konsekwencję w działaniu. Od początku mojej pracy starałem się wpoić piłkarzom filozofię gry polegającej na ofensywie, długim utrzymywaniu się przy piłce, narzucaniu swojego stylu przeciwnikowi. Nigdy, nieważne czy u siebie czy na wyjazdach, z tej drogi nie schodziliśmy i doczekaliśmy się fantastycznej nagrody. Sądzę również, że moją mocną stroną jest właściwy dobór zawodników i obustronne zaufanie skut-



Wisła Płock pokonała na swoim stadionie Zawiszę Bydgoszcz 5:0



Mecz oglądało na stadionie przy ul. Łukasiewicza siedem i pół tysiąca widzów

kujące stuprocentowym zaangażowaniem w to, co robimy.

Dwa awanse w ciągu czterech lat to czyn nie lada. Czy w związku z tym uważa się Pan za człowieka sukcesu?

– Oczywiście! A tak poważnie: wierzę, że najważniejszy sukces jest dopiero przede mną. Choć dodam, że doświadczenia mi już nie brakuje, bo jako jeszcze stosunkowo młody trener wywalczyłem sześć awansów z różnymi klubami do różnych klas rozgrywkowych. Mogę więc mówić o sukcesie, pamiętając, że na ten wyjątkowy wciąż czekam.

Przed tygodniem wywalczył Pan awans do ekstraklasy. Dzień później trójmiejskie środowisko sportowe dziękowało Pańskiemu ojcu za wiele lat pracy na rzecz futbolu. Jak ważny dla dwóch pokoleń Kaczmarków był poprzedni weekend?

– Nie znajduję lepszego określenia niż wyjątkowy. Cieszę się, że spieliśmy klamrą nasze wspólne dokonania. Lepszego splotu okoliczności nie sposób sobie wyobrazić.

Dziękujemy za rozmowę.

Awans jest piąty, ale smakuje jak pierwszy

Dziewięć lat minęło od ostatniego meczu Wisły Płock w ekstraklasie. W tym czasie nasi piłkarze grali i to dwukrotnie nawet na trzecim szczeblu rozgrywek.

Po raz pierwszy w gronie najlepszych Petrochemia Płock (bo taką ówczesnie klub nazwę nosił) znalazła się w 1994 roku. Kompletnie niespodziewanie, nawet dla swoich kibiców. Tym bardziej, że rozgrywki zaczęła przeciętnie, remisując mecz za meczem.

Tygrys obudził się w połowie rundy jesiennej. Po serii nierozstrzygniętych spotkań zaczęła się karuzela zwycięstw i do bojów rewanżowych Petra startowała z trzeciej lokaty w tabeli. Ostatecznie udało się ją

jeszcze poprawić i wspólnie ze Stomilem Olsztyn nasza drużyna zameldowała się w ekstraklasie.

Ojcem historycznego triumfu był trener Grzegorz Wenerski, któremu już nikt palmy pierwszeństwa nie odbierze. Nasz zespół w dużej części składał się z wychowanków, co w dzisiejszej skomercjalizowanej piłce zdarza się bardzo rzadko.

Przygoda w najwyższej klasie trwała za ledwie jeden sezon. Ale ekstraklasa tak spodobała się w Płocku, że nikt już nie myślał o grze w innej lidze. Wydatki na budowę drużyny urosły, zaczęło się ściąganie piłkarzy o znanych nazwiskach. I udało się. W 1997

roku ponownie znaleźliśmy w futbolowym raju, w dodatku w bardzo efektownym stylu. Płocczanie, kierowani przez Leszka Harabasza, zdecydowanie ogrywali większość rywali i na kilka kolejek przed końcem zapewnili sobie awans.

Niestety, po raz kolejny tylko na rok. Wymagania ekstraklasy znowu okazały się za wysokie. Ale Płock, dzięki każdej porażce, nabierał wiedzy na temat piłki przez duże „P”.



Na ponowną promocję czekaliśmy zaledwie jeden sezon. W 1999 trener Jerzy Kasalik i jego drużyna skutecznie zaatakowali bramy najwyższej ligi. Tym razem udało się w elitarnym świecie pograć dwa sezony. Spadek w 2001 roku wszyscy uznali za ogromne rozczarowanie.

Zawód zamienił się w radość w 2002 roku. Po udanym sezonie Wisła razem z poznańskim Lechem wróciła na salony. Szkoleniowcem drużyny był Mieczysław Broniszewski, którego zastąpił Mirosław Jabłoński. Klub zanotował swój najlepszy okres w dziejach. Między 2002, a 2007 rokiem plockanie zajęli czwarte i piąte miejsce w najwyższej lidze,

zdobyli także Puchar i Superpuchar Polski. Trzykrotnie grali w Pucharze UEFA.

Okres prosperity trwał pięć lat, niestety po latach tłustych przyszły chude. Dzisiaj, na szczęście, ten zły okres już się skończył. Oby na zawsze. Z pewnością jesteśmy na właściwej drodze, o czym świadczy systematyczny progres wyników w ostatnich latach. Oczywiście dla starszych kibiców historyczny awans z 1994 zawsze pozostanie najcenniejszy, ale atmosfera towarzysząca ostatniemu meczowi z Zawiszą i wspaniała radość plockan po zwycięstwie, pozwalają ten obecny awans ustawić na równi obok historycznego sprzed dwudziestu dwóch lat.



Wisła Płock wróciła do piłkarskiej elity



Już od wakacji czekać nas będą sportowe emocje w T-Mobile Ekstraklasie z udziałem piłkarzy Wisły Płock i takich piłkarskich firm, jak Lech Poznań, Legia Warszawa czy Wisła Kraków. Nafciarze, choć już bez wsparcia płockiego paliwowego koncernu, w wielkim stylu wywalczyli awans do piłkarskiej elity.

Sympatycy sportu doskonale pamiętają 2007 rok. Wówczas, na skutek decyzji ówczesnych polityków PiS - prezydenta Mirosława Milewskiego i prezesa PKN Orlen

Piotra Kownackiego, doszło do przejęcia dwusekcyjnego klubu Wisła Płock przez samorząd Płocka i podzielenia klubu na dwie niezależne sekcje. Piłkarzy ręcznych miał dodatkowo wspierać koncern, zaś sekcja piłki nożnej miała być finansowana z budżetu miasta i przez nowych sponsorów. W efekcie, po 60 latach istnienia, na skutek politycznej decyzji, klub sportowy został podzielony. Dla szczypiornistów SPR Wisły Płock rozpoczął się okres rozwoju, dla sekcji piłki nożnej, najczarniejszy czas w historii klubu.

*Kibice w drodze
na Stary Rynek, gdzie
hucznie świętowali
wejście Wisły Płock
do Ekstraklasy*



Wisła Płock sięgnęła dna i stała się pośmie-
wiskiem dla piłkarskiej Polski. Ściągnięci
z zewnątrz prezesi, zupełnie nieznający
płockich realiów fatalnie zarządzali klubem.
Brak jasnego systemu finansowania
doprowadził do poważnego zadłużenia
i problemów licencyjnych. Sportowo
Wisła Płock cofnęła się do lat siedemdzie-
siątych zaliczając spadek do II ligi (dawnej
III ligi). Symbolem amatorszczyzny i braku
wizji rozwoju Wisły Płock była historia
transferu Roberta Lewandowskiego ze
Znicza Pruszków do Płocka. Ówcześni
decydenci uznali, że ten piłkarz... nie jest
perspektywiczny (sic!).

Do tego doszedł ostry konflikt z kibi-
cami. Na trybunach pozostała garstka
najwierniejszych, która wspierała Wisłę
Płock także w czasie każdego meczu
wyjazdowego. Kibice wielokrotnie dawali
wyraz, co sądzą o władzach klubu i mia-

sta. Ostatecznie, zgodnie ze stadionową
deklaracją „pokazali PESEL na wyborach”.
Zmieniły się władze miasta i zmieniła się
sytuacja klubu.

W roku 2011 w zarządzie pojawili się lu-
dzie związani z Płockiem i Wisłą, odsunię-
ci przez poprzednie władze. Rozpoczął
się trudny proces naprawy stosunków ze
światem biznesu i z kibicami. Klub zaczął
odzyskiwać zaufanie i budować nowy wi-
zerunek stabilnej organizacji sportowej.
Zatrudniono trenera Marcina Kaczmarka,
który jako jeden z najdłużej pracujących
w jednym klubie managerów sporto-
wych z powodzeniem odbudował wielką
Wisłę Płock. W sztabie szkoleniowym
znaleźli się płocczanie – Adam Majew-
ski, Piotr Soczewka, Grzegorz Pietrzak,
płoccy fizjoterapeuci z usług których
korzystają do dziś reprezentanci Polski.
Trener przygotowania fizycznego Ma-



ciej Bagrowski stworzył słynną „płocką lokomotywę”, która około 60 minuty „odjeżdżała” przeciwnikom i którą zachwycali się telewizyjnych transmisjach komentatorzy Polsatu Sport.

W Wiśle Płock zbudowane są solidne podstawy na dalszy sportowy rozwój i utrzymanie ekstraklasy na kolejne sezony. Klub nie ma problemów licencyjnych, choć ma jeden z najstarszych stadionów w Ekstraklasie. W Płocku powstało to, czego zawsze brakowało - zaplecze szkoleniowe dla młodzieży. Z powodzeniem funkcjonuje Stowarzyszenie Sportu Młodzieżowego „Wisła Płock” i Płocka Akademia Piłki Nożnej. Przygodę z piłką mogą rozpocząć już

przedszkolaki. Miasto Płock zbudowało na obiektach przy Łukasiewicza 34 nowe trawiaste boisko treningowe i sztuczne boisko całosezonowe pod pneumatycznym dachem dla grup dziecięcych i juniorskich. Konsekwentnie modernizowaliśmy obiekt – do dyspozycji jest ledowa tablica wyników i nagłośnienie. Bezpieczeństwo zapewnia nowoczesny monitoring wizyjny i dźwiękowy. Wybudowaliśmy w Płocku sześć ORLIK-ów, na których trenują dzieci i młodzież ze wszystkich płockich klubów piłkarskich, a 8 maja otworzyliśmy na osiedlu Radziwie Kompleks Sportowy Stocznowiec, który spełnia wymogi PZPN i UEFA dla rozgrywek do III ligi włącznie.



Kryte boisko na stadionie Wisły Płock, które zostało zbudowane w ramach Budżetu Obywatelskiego Płocka

Kibice czują się związani z klubem. Rekord frekwencji na stadionie im. Kazimierza Górskiego, gdy ponad 7500 fanów żywiłowo dopingowało Wisłę 20 maja przypominał czasy świetności, kiedy Nafciarze zdobywali Puchar Polski, Superpuchar Ekstraklasy i rywalizowali w rozgrywkach Pucharu UEFA. Tysiące puszek energetyka Wisły kupionych przez sympatyków płockiego klubu, wysokie miejsca Wisły Płock w rankingach medialności i wskaźnikach ekwiwalentu reklamowego świadczą o potencjale marketingu klubowego i zainteresowaniu kibiców płocką drużyną.

W Płocku możemy dziś prawie wszyscy dumnie chodzić z podniesionymi głowa-

mi. Prezes Jacek Kruszewski i wiceprezes Tomasz Marzec – bo doprowadzili Wisłę do piłkarskiej elity. Piłkarze i trenerzy – bo stworzyli zespół ludzi, który wywalczył awans w wyśmienitym stylu. Partnerzy klubu – bo byli z Wisłą w czasach kryzysu i wspierali klub na miarę swoich możliwości w II i I lidze. Kibice – bo byli, są i będą, bez względu na wszystko. Płock – bo Wisła Płock jest i będzie w strategii miasta.

W 2011 r. razem rozpoczęliśmy odbudowę Wisły Płock. Na przyszłoroczny jubileusz 70-lecia klubu T-Mobile Ekstraklasa jest najlepszym prezentem dla „Dumy Mazowsza”.



Orlik przy Ogrodzie Jordanowskim, jeden z sześciu wybudowanych w Płocku



Stadion na miarę Ekstraklasy

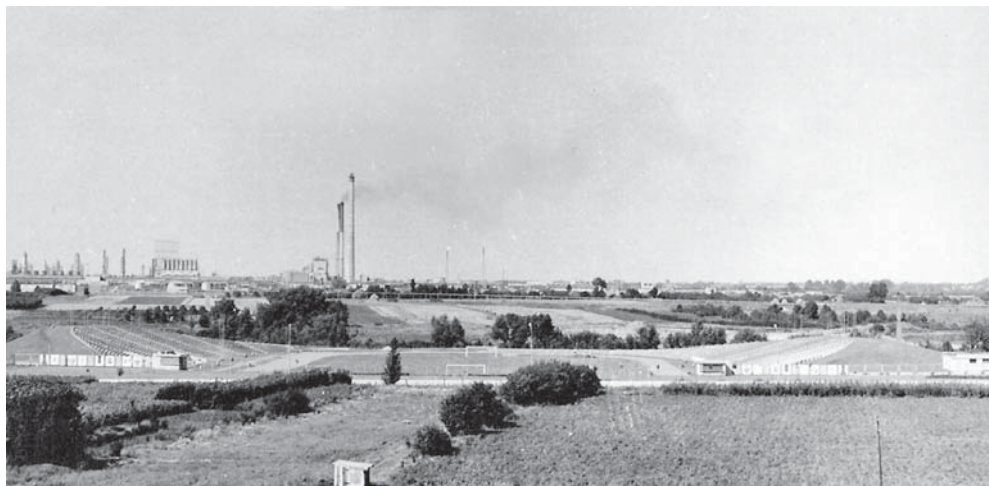


Tempo budowy nowego stadionu zależy dziś tylko od tego, czy i jakie środki uda się zdobyć na jego realizację.

Stadion Wisły Płock jest obiektem przestarzałym. W dodatku powstał na początku lat 70. z przeznaczeniem na dożynki – co roku organizowane w PRL z komunistycznym rozmachem.

Często przy tych okazjach miasta, które miały być gospodarzem imprezy, przechodziły modernizację, otrzymywały nowe obiekty. W PRL żartowano, że przed przyjazdem pierwszego sekretarza trawę malowało się na zielono.

Główną modernizację nasz stadion przeszedł na początku XXI wieku i wtedy stał się jednym z najbardziej nowoczesnych obiektów w kraju. Swoje mecze rozgrywała tu m.in. reprezentacja Polski, Polonia Warszawa w Pucharze UEFA, widzieliśmy na nim też Superpuchar Polski. Otrzymał też patrona: legendarnego trenera Kazimierza Górskiego.



Stadion wkrótce po wybudowaniu (lata siedemdziesiąte XX wieku)



Miał już wtedy podgrzewaną murawę, wydajne oświetlenie do transmisji TV i nowoczesne zaplecze sportowe dla piłkarzy i sędziów.

Od tej pory stadion „zestarzał się”. W międzyczasie zmieniły się przepisy licencyjne, a Polska zorganizowała Euro 2012. Bez modernizacji PZPN będzie kwestionował m.in. brak dachu nad trybunami, daleką drogę dla kibiców gości na ich sektor, zbyt oddalone od płyty boiska trybuny, wykonane na ziemnych wałach czy ... toalety typu toi toi.

W ciągu ostatnich 10 lat w polskich miastach wyrosły nowoczesne stadiony na miarę XXI wieku. Niektóre – te wielkie powstały na Euro 2012, inne – mniejsze wybudowały samorządy. Chcemy iść tą drogą, bo wraz z rozwojem infrastruktury

zwiększa się frekwencja na sportowych widowiskach.

W sprawie budowy nowego stadionu odbyło się już spotkanie prezydenta Płocka Andrzeja Nowakowskiego ze środowiskiem piłkarskim – władzami klubu, działaczami, kibicami. W tym roku chcemy już mieć koncepcję nowego obiektu. Ma ona pokazać, czy będziemy budować nowy obiekt od podstaw jak np. w Lubinie, czy modernizować istniejący, jak np. w Zabrzu. W Urzędzie Miasta Płocka nie ukrywają, że za optymalny stadion dla miasta uważają ten, który powstał dla Arki Gdynia.

W przyszłym roku koncepcja zostanie poddana konsultacjom ze środowiskami piłkarskimi. I zacznie się przygotowanie montażu finansowego, który pozwoli obiekt zrealizować.



Modernizacja stadionu w 2006 roku

Napisali o naszej Wiśle

Awans z przytupem, Zawisza zdeklasowany, Dziewięć lat wystarczy – relacje w prasie z meczu Wisły Płock z Zawiszą Bydgoszcz były wyjątkowe. Zrobiliśmy mały przegląd prasy i wybraliśmy fragmenty

przeegladsportowy.pl

Zawisza zdeklasowany. Wisła Płock po dziewięciu latach wraca do Ekstraklasy!

(...) Wiślaczy wracają do elity po dziewięciu latach przerwy. W Płocku był to najważniejszy mecz ostatniej dekady. Klub poczynił poważne przygotowania do fety. Na stadionie otwarto dodatkowe sektory, dzięki czemu hitowe spotkanie z trzecim w tabeli Zawiszą mogło obejrzeć ponad 7 tysięcy widzów. Wynajęto też specjalny odkryty autobus, żeby piłkarze mogli świętować sukces na płockim rynku razem z kibicami. (...)



Eurosport.onet.pl

I liga: Dziewięć lat i wystarczy. Wisła Płock w Ekstraklasie

(...) Do awansu do Ekstraklasy wystarczył im remis, ale piłkarze Marcina Kaczmarka poszli na całego. W meczu na szczycie Wisła Płock wygrała z trzecim w tabeli Zawiszą Bydgoszcz 5:0 (1:0) i na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu w wielkim stylu wróciła na salony (...)

onet sport EUROSPORT

I liga: Dziewięć lat i wystarczy. Wisła Płock w Ekstraklasie

EUROSPORT | Odbierając | HD

Do awansu do Ekstraklasy wystarczał im remis, ale piłkarze Marcina Kaczmarka poszli na całego. W meczu na szczycie Wisła Płock wygrała z trzecim w tabeli Zawiszą Bydgoszcz 5:0 (1:0) i na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu w wielkim stylu wróciła na salony.

Utworzonej | Skomentuj | 93

Podziel się | 634



Foto: PAP
Wisła Płock - Zawisza Bydgoszcz

Jako pierwsza w Ekstraklasie zameldowała się Arka Gdynia, która na najwyższą klasę rozgrywkową czekała pięć lat. Wisła na ten moment czekała jeszcze cztery lata dłużej, a **droga** do Ekstraklasy wolniej nawet przez boiska.

WP Sportowe Fakty

Historia WP Sportowe Fakty

Filmy Nowe

2:4 MAR - ZAKSZA
0:0 PSG - AKR
2:0 CHJ - FCB
2:0 SEV - RMA
22:45 ATM

Start > Filmy Nowe > Liga > Wisła Płock > Wisła - Zawisza: Awans z przytupem. Wisła Płock w Ekstraklasie

Wisła - Zawisza: Awans z przytupem. Wisła Płock w Ekstraklasie

Wisła Płock zapewniła sobie awans do Ekstraklasy. W piątkowym meczu rozpoczynającym 32. kolejki I ligi Nafciarze 5:0 pokonali 3. w tabeli bydgoskiego Zawiszę.

Michał Pągła
20 maja 2016, 18:04



POKŁÓ

Pozналиśmy drugi zespół, który wywalczył awans do Ekstraklasy. Po Arce Gdynia promocję uzyskała Wisła Płock. Nafciarze już w niedzielę mogli świętować awans, ale przegrali w

wp.com...

Sportowefakty.wp.pl

Wisła - Zawisza: Awans z przytupem. Wisła Płock w Ekstraklasie

Pozналиśmy drugi zespół, który wywalczył awans do Ekstraklasy. Po Arce Gdynia promocję uzyskała Wisła Płock. Nafciarze już w niedzielę mogli świętować awans, ale przegrali w Głogowie z Chrobrym. W piątek w spotkaniu z bezpośrednim konkurentem w walce o Ekstraklasę Wisła pewnie wygrała i na dwie kolejki przed końcem sezonu powiększyła przewagę nad Zawiszą do dziewięciu punktów.

Pierwsze minuty spotkania były toczzone w spokojnym tempie. Widać jednak było, że goście przyjechali do Płocka po trzy punkty, które gwarantowały przedłużenie niewielkich szans na awans. Jednak to Wisła jako pierwsza stworzyła groźną sytuację i od razu ją wykorzystała (...)



Zawisza przegrał w Płocku! Wisła Płock awansuje do Ekstraklasy!

(...) Wisła przypieczętowała awans z prztyupem. Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem arbitra Zawisza miał minimalną szansę na awans. Zespół z Bydgoszczy, gdyby w ostatniej kolejce pokonał na własnym boisku zespół Wigier, przy ewentualnym dzisiejszym zwycięstwie mógł zbliżyć się do rywala na tylko jeden punkt i walka o awans trwałaby do samego końca (Wisła w 31 kolejce przegrała z Chrobrym Głogów 0:2). Tak się nie stało i to piątkowi rywale bydgoszczan mogą cieszyć się z awansu do Ekstraklasy (...)

PolskieRadio.pl
1
BUCHAJ
KANOWA

I. liga: Wisła Płock zdeklasowała Zawiszę Bydgoszcz i awansowała do Ekstraklasy

20.05.2016 20:14

Piłkarze Wisły Płock po zwycięstwie nad Zawiszą Bydgoszcz 5:0 (1:0) w 32. kolejce 1. ligi zapewnili sobie awans do ekstraklasy.

Zawodnik Wisły Płock Damian Piotrowski (L) cieszy się z gola z Bartłojem Gielewskim (P) podczas meczu 1. ligi piłkarskiej z Zawiszą Bydgoszcz. Foto: PAP/Marcin Bednarek

POŚLUCHAJ

00:57
Płockanie wracają do ekstraklasy po dziewięciu latach, co niezmiennie cieszy trenera Wisły Marcina Kaczmarka (JAR)
+

01:50
Dwa gole strzelił Arkadiusz Reca (51, 63), który nie krył radości z upragnionego awansu (JAR)
+

1. liga: Wisła Płock zdeklasowała Zawiszę Bydgoszcz i awansowała do Ekstraklasy

Piłkarze Wisły Płock po zwycięstwie nad Zawiszą Bydgoszcz 5:0 (1:0) w 32. kolejce 1. ligi zapewnili sobie awans do ekstraklasy

Wiśle, która przegrała dwa ostatnie spotkania ligowe, do awansu potrzebne były dwa punkty wywalczone w trzech ostatnich kolejkach. Jednak Płock już w piątek był przygotowany na święto. W nocy kibice przystroili samochody stojące na miejskich parkingach w biało-niebieskie baloniki i chorągiewki, w witrynach sklepów i na szybach aut wisiały plakaty nawołujące do przyścia na stadion. Po raz pierwszy od dziewięciu lat, czyli od czasy spadku z ekstraklasy, na trybunach zasiadło ponad 7,5 tys. widzów.

Płocky piłkarze doskonale wiedzieli o co grają. Od pierwszych minut, przy ogłuszającym dopingu, Wisła atakowała bramkę Zawiszy (...)



WISŁA PŁOCK
STADION im. KAZIMIERZA GONSIKIEGO



WWW.WISLA.PLOCK.PL



KADRA WISŁY PŁOCK - WIOSNA 2016

GÓRNY RZĄD OD LEWEJ: PIOTR NIROZIŃSKI, MIKOŁAJ LEBEDYŃSKI, BARTŁOŃ SIEMIEŃSKI, PRZEMYSŁAW SZYMŃSKI, ARKADIUSZ REGA, DAMIAN BYTEK, CZEZARY STEFANIŃYK, MARCO RADIC, DIMITAR KLEY
ŚRODKOWY RZĄD OD LEWEJ: MARGIN KOŃWAJSKI *(DŁASZYSZ)*, PRAWIE: NOWAKOWSKI *(TZJOTERAPĘTA)*, EMIL DROZDOWICZ, SEWERYN KIEPŃ, BARTOSZ KANIECKI, KLAUDYUSZ KUREK,

DOLNY RZĄD OD LEWEJ: MAKSYMILIAN ROGAJSKI, PIOTR NIŁAŻO, PIOTR SOŁCZEWKA *(KIEROWNIK DRUŻYNY)*, GRZEGORZ PIETRZAK *(TRENER BRAMKARZY)*

DOLNY RZĄD OD LEWEJ: MAKSYMILIAN ROGAJSKI, PIOTR NIŁAŻO, PIOTR SOŁCZEWKA *(KIEROWNIK DRUŻYNY)*, GRZEGORZ PIETRZAK *(TRENER BRAMKARZY)*, DANIŁAN PIOTROWSKI, MACIEJ BABIŃSKI *(TRENER PRZYGOTOWANIA FIZYCZNEGO)*, MARGIN KACZMAREK *(TRENER)*,

ADAM MAJEŃSKI *(ASYSTENT TRENERA)*, WODCIECH ŁUCZAK, LUKASZ KUBUS, JAKUB BĄK, FABIAN HISZPAŃSKI, DAWID JABŁŃSKI